deklarowanej przez producenta (oznakowanie na elementach), tj. jedynie w 120°C, a nie jak stanowi norma w temperaturze 150°. Wtedy wyniki byłyby z pewnością znacznie gorsze.

● Bezpieczeństwo bez informacji?!

Aby zapewnić bezpieczeństwo użytkowania instalacji spalinowej, opracowano system kodu, który producent winien umieścić na wyrobie kominowym. Sposób znakowania wyrobów kominowych jest zawarty w każdej normie odnoszącej do tej grupy produktów. Konsekwencją jego braku jest stosowanie elementów kominowych niezgodne z jego realną wartością użytkową, co bezpośrednio doprowadzić może do tragedii (fot.).

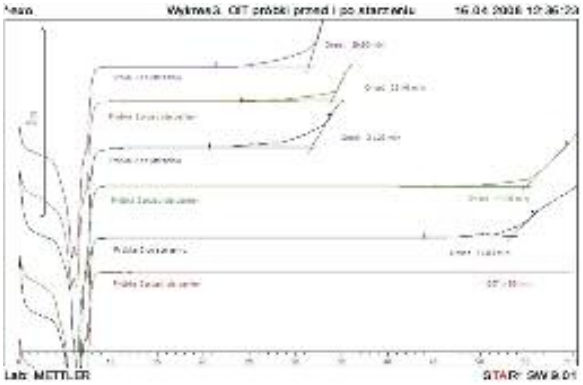

Autor artykułu „Wyprowadzenie spalin…", reprezentujący w istocie jednego ze znanych producentów urządzeń grzewczych, podnosząc kwestie bezpieczeństwa i kwestionując intencje stowarzyszenia, sam nie dostrzega faktu, że jego macierzysta firma oferuje wyroby kominowe, nie przestrzegając zasad określonych w przywoływanych przez niego samego normach. Ten przykład posłuży nam jako studium przypadku braku odpowiedzialności producenta.

Na zamieszczonej fotografii elementu przekazanego do badań widnieje oznakowanie EN 14471 T120 P1 W 2 0 (0) I EL, co oznacza, że element kominowy (rura jednościenna) spełnia normę EN 14171, jest przeznaczony do odprowadzania spalin w temperaturze nominalnej 120°C, spełnia szczelność wg klasy P1, nie jest odporny na pożar sadzy, posiada odporność na korozję klasy 2, nie musi być oddalony od elementów palnych (może do nich przylegać), lokalizacyjnie – należy stosować do instalacji wewnętrznej, posiada słabe właściwości odporności na ogień i może być stosowany bez obudowy. Pozornie wszystko się zgadza: producent elementu spalinowego określił poprzez oznakowanie jego parametry i cechy. O zastosowaniu zdecydował jednak producent urządzenia grzewczego, oferując go jako element odprowadzający spaliny w układzie rozdzielnym kotła kondensacyjnego, zaznaczając jednocześnie w instrukcji instalatora, że „należy stosować tylko oryginalne układy powietrzno-spalinowe". Domyślamy się, że niespełnienie tego warunku grozi utratą gwarancji. Jednym słowem, zdaniem tego producenta kotła można (a nawet należy) wykorzystać przedstawiony element (klasyfikowany jako palny) i to wewnątrz pomieszczenia i to bez obudowy. Czy takie rozwiązanie może być bezpieczne, szczególnie gdy chodzi o instalacje nadciśnieniowe?

Podobnie rzecz ma się z instrukcją producenta, której zakres od 2005 roku reguluje „Rozporządzenie w sprawie zasadniczych wymagań dla urządzeń spalających paliwa gazowe". Polecamy Państwa lekturze instrukcje tego (i każdego innego) producenta, a następnie ich konfrontację z wymogami rozporządzenia. Po analizie instrukcji większości producentów kotłów aspirujących do roli ekspertów także w zakresie technik kominowych trudno pozbyć się wrażenia bagatelizowania kwestii bezpieczeństwa.

Odnosząc się raz jeszcze do tez wywołanych przez autora artykułu „Odprowadzanie spalin…", z żalem przyznajemy, że tak osobliwie poj-